

1915, 3 marca, Opatkowice Murowane — List do Władysława Sikorskiego w Piotrkowie.

Opatkowice Murowane, 3 III 1915 r.

Wielce Szanowni i Drodzy!

Mocno żałuję, że podczas swego dwudniowego pobytu w Zagłębiu [Dąbrowskim] nie spotkałem się z Wami, albowiem przez posły i listy wilk nie tyje. Wiele spraw wymaga uregulowania i ułożenia, i właśnie nie z czego innego, jak z braku częstego kontaktu wynikają nieporozumienia i tarcia, tak przykro odbijające się na powodzeniu w sprawach.

1.) Pierwszą rzeczą, którą omówić bym pragnął, jest to cały kompleks spraw związanych z biurem wywiadowczym<sup>1</sup>. Wywołały one nieporozumienia z obu stron, nieporozumienia o tyle przykre, że uważam je za najprzykrzejsze w ciągu wojny. Najprzykrzejsze dlatego, że z obu stron oskarżenia chciały wciąż widzieć złą wolę i umyślne szkodenie. Józef<sup>2</sup> starał się regulować w umowie z Wami całą sprawę<sup>3</sup>. Pomiędzy innymi, jak Józef mi mówił, regulowanie sprawy ustanowiło, że Wy przy Departamencie [Wojskowym Naczelnego Komitetu Narodowego] prowadzić żadnej roboty wywiadowczej nie będziecie<sup>4</sup>. Było to, zdaniem moim, ze wszech miar wskazane (omówię powody potem szczegółowiej). Otóż, pomimo że mi wciąż twierdzono, że umowa ta nie jest z Waszej strony dotrzymywana, nie chciałem temu wierzyć. I dopiero teraz [Aleksander] Sulkiwicz, z którym się spotkałem w Zagłębiu, stał się żywym dowodem dla mnie istnienia z [sic!] Waszej roboty w tym kierunku. Nie wiem, co za powody skłoniły Was do zerwania umowy, nie rozumiem celu, lecz wiem, że nie może to nie zwiększyć płaszczyzny tarcia pomiędzy tym, co się robi u mnie, a tym, co się dzieje w Departamencie [Wojskowym].

2.) Właśnie o tym tarcu chciałbym wypowiedzieć kilka zasadniczych uwag.

Zasadniczo prostą była koncepcja w początku wojny. Wojsko na froncie jednolite, pod jedną komendą, na tyłach również jednolita komenda regulująca wszystkie tyłowe potrzeby wojska. Budowa gwarantowała jednolitość rozwoju wojskowego i zabezpieczała improwizację wojenną od szkodliwych rozdwojeń w dążeniach i metodach pracy. Zaraz po utworzeniu Legionów [Polskich] rozpoczęło się to rozdwojenie, które z dniem każdym szło dalej i dalej, doprowadzając do rozbicia usiłowań. Co innego jest to, co robię ja, co innego to, co robi [Karol] [Trzaska-]Durski z [Włodzimierzem] Zagórskim, co innego robicie Wy z Departamentem, no, a na to wszystko przychodzą jeszcze przedstawiciele c i k. Władzy ze swoją wieczną zasadą *divide et impera*<sup>5</sup>. W rezultacie mamy takie rozstrzelanie usiłowań wojennych, że nic poważnego w tym kierunku niepodobna stworzyć. Tak jak ten postaw sukna z rozmowy Kmicica z Radziwiłłem<sup>6</sup>, każdy rwie go w swoją stronę i zamiast jednolitości, tak koniecznej w sprawach wojennych, otrzymuje się rozbieżność, z której tylko korzystają wszyscy inni, nie sprawa sama, dla której wojsko ma walczyć. Powtarza się historia [18]63 roku, gdy każdy z dowódców uważał wojsko zebrane pod swym dowództwem za swoją własność, zazdrośnie strzegąc wyłączności swych przywilejów. Naturalnie, w dalszym rozwoju idzie to rozstrojenie do wojska w głąb i mamy piłsudczyków, jabłonkowców<sup>7</sup>, zagórczyków itd. Nie sądzę, aby taka praca mogła dać dobre rezultaty, aby z tego co wyszło dobrego, gdy zawsze Polaka przeciw Polakowi wygrać może, a przeciw nieuległemu Polakowi postawić się daje zawsze Polak bardziej uległy i skłonny do kompromisów.

Nie mam wcale nadziei na to, aby można było dojść do ładu z [Trzaska-]Durskim i Zagórskim, osobliwie, gdy są na Bukowinie.

67

Przynajmniej z Wami chciałbym je osiągnąć [tj. porozumienie - R. Ś.]. Zdaniem moim opierać się ono winno na powrocie do pierwotnej zasady, jasnej i zrozumiałej - wojsko w moim ręku, tył i urządzenie wszystkich potrzeb w ręku Departamentu [Wojskowego]. W dążeniu do tego wszelkimi środkami widzę jedynie ratunek i przeciwdziałanie zgubnym dla nas tendencjom rozbicia jednolitości wojskowej i wojennej. Osobliwie ważnym jest to obecnie, gdy a.) jest [Wiktor] Grzesicki, b.) znajduje się na terenie Królestwa.

Osiągnięcie tego rezultatu widziałbym przy zastosowaniu następujących środków: a.) Oficerowie pracujący w Departamencie [Wojskowym], którzy choć część kampanii odbyli u mnie, dani zaś do frontu wszystkich tych, którzy tam nie byli. Uniknęłoby się w ten sposób przykrych, uwłaczających gawęd o jabłonkowcach i sprowadziłoby się potrzebną jednolitość usiłowań. b.) Zadokumentowanie zewnętrzne, że jeśli jest sjażenie do walki i boju z Rosją, to właśnie w jednolitym wojsku polskim z polskimi wyraźnymi tendencjami i cechami, więc u mnie. c.) Jednolitość usiłowań na polu politycznym w Królestwie.

Wszystkie te sprawy szerzej znacznie chciałem poruszyć w gawędzie z Wami, gdym sądził, że się z Wami spotkam. Poruszam je listownie, licząc, że weźmiecie to wszystko pod rozwagę, a przy spotkaniu, czy też listownie, wyrazicie swój sąd w tych sprawach.

Przyjmijcie serdeczne uściśnienia. Wasz

J[ózef] Piłsudski

*Odpis, maszynopis.*

*AAN, Oddział VI, Archiwum K. Świtalskiego, sygn. 9, k. 122-123. Odpis Kazimierza Świtalskiego z oryginału. Oryginał przechowywany do 1939 r. w Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Na górnym marginesie pieczęć inwentarzowa Instytutu Józefa Piłsudskiego w Warszawie z opisem archiwalnym: "Archiwum / Dział I A / No 38". Oryginału nie znaleziono.*

<sup>1</sup> Władysław Sikorski krytycznie odnosił się do działalności politycznej Oddziału Wywiadowczego I Brygady, agitującego przeciwko akcji Departamentu Wojskowego NKN w Królestwie Polskim. Pisał o tym do Władysława Leopolda Jaworskiego w liście z 16 II 1915 r.: „Z reguły brzydzę się używaniem podstępów i chytrych dróg. Dlatego cała moja natura wzdyga się na samą myśl przemykania naszych poważnych reprezentantów jako wywiadowców. Niestety bowiem na razie tak się sprawy mają, że jedynie tylko szpiedzy czy wywiadowcy cieszą się swobodą ruchów na terenie Królestwa. Tak więc Oddział Wywiadowczy w Zagórze może mieć większą swobodę ruchów od Dep[artamentu] Wojsko[wego]. Ułatwia mu to znakomicie jego partyjne akcje, a że niektórzy z delegatów, jak [Jędrzej] Mor[aczewski], porozumiewają się tylko z Zagórzem, więc też nasza akcja, jako Dep[artamentu] Wojsk[owego], jest niesłychanie utrudniona. Wierzę, że wszystkie trudności ostatecznie zostaną pokonane. Dzisiaj jednakowoż, obserwując rozbicie społeczeństwa własnego, warcholstwo i bezdenną jego naiwność zarazem, mógłbym dojść do jak najbardziej pesymistycznych poglądów. Ponieważ na razie niestety za Zagórzem i Mor[aczewskim] stoi [Józef] Piłsudski, pomimo pozornej przychylności dla D[epartamentu] W[ojskowego] - więc sytuacja jest skomplikowana i trudna. Pomimo wszelkiej nielojalności, nie damy się odwieść z drogi dobra ogólnego. Nie damy się odwieść od służby na rzecz sprawy, a nie koterii”. *Listy Władysława Sikorskiego do Władysława L. Jaworskiego i Prezydium Naczelnego Komitetu Narodowego (1914-1919)*. Opracowali oraz wstępem opatrzyli Zbigniew Koziński i Zdzisław Pietrzyk, Kraków 1987, s. 61.

<sup>2</sup> Kazimierz Sosnkowski.

<sup>3</sup> Kazimierz Świtalski w związku z tym pisał później: „Rozmowa na ten temat między [Kazimierzem] Sosnkowskim a [Władysławem] Sikorskim odbyła się w Sławkowie dnia 19 stycznia 1915 r. Świadczy o tym list Sikorskiego do Piłsudskiego, pisany ze Sławkowa w dniu 22 stycznia 1915 r. Zaczyna się ten list od następującego zdania: «Przed trzema dniami przyjechał tutaj ze mną Józef [Kazimierz Sosnkowski] z Cieszyna, z którym załatwiłem wszystkie sprawy bieżące - między innymi także sprawy stosunku naszych prac do prac Świątopolka [Rajmunda

Jaworowskiego]”. AAN, Oddział VI, Akta K. Świtalskiego, sygn. 5, k. 45. Inny termin spotkania z Kazimierzem Sosnkowskim podaje Władysław Sikorski w liście z 14 I 1915 do Władysława Leopolda Jaworskiego: „Wracając z Wiednia natknąłem się na płk. L[egionów] P[olskich] Sosnkowskiego, z którym doszedłem do zupełnego porozumienia na temat prac prowadzonych na terenie Królestwa Polskiego przez Biuro Wywiadowcze 1 pułku”. *Listy Władysława Sikorskiego do Władysława L. Jaworskiego...*, s. 54.

<sup>4</sup> Chodzi o Oddział Wywiadowczy przy Departamencie Wojskowym NKN, utworzony 1 I 1915 po kierownictwem Zdzisława Szenka.

<sup>5</sup> *Divide et impera* (łac.) - dziel i rządź.

<sup>6</sup> Nawiązanie do *Potopu* Henryka Sienkiewicza.

<sup>7</sup> Jabłonkowie - członkowie i zwolennicy Departamentu Wojskowego NKN, który miał swoją siedzibę w Jabłonkowie. Naczelna Komenda Armii w Cieszynie zarządziła 2 II 1915 przeniesienie DW do Piotrkowa, co faktycznie nastąpiło 21 II 1915 r.